

## OSŁABIENIE WIĘZI SPOŁECZNEJ I ZRÓŻNICOWANIE KULTUROWE JAKO ŹRÓDŁA PATOLOGII SPOŁECZNEJ

Podjęmowane w makrospołecznym wymiarze inicjatywy, ukierunkowane na integrację narodowościowych i politycznie zróżnicowanych struktur społecznych, pod wieloma względami pozostają w sprzeczności z długowiecznymi obiektywnymi procesami dezintegracji i indywidualizacji, zachodzącymi w cywilizacyjnie rozwiniętych (ponowoczesnych) społeczeństwach, są w sprzeczności zwłaszcza z pierwotnymi atrybutami wspólnotowego życia, utrzymującymi się jeszcze w niektórych narodowych i etnicznych strukturach, tradycyjnie określanych jako opóźnione czy wręcz zacofane, a które z różnych względów (głównie ekonomicznych) również podlegają procesom globalizacji i integracji. W obszarach zderzenia się tych przeciwstawnych procesów, co najczęściej ma miejsce w obrębie społeczeństw najwyżej rozwiniętych, powstają zjawiska i aktywizują się psychospołeczne procesy stanowiące bezpośrednie uwarunkowania różnorodnych dewiacji zachowań i marginalizacji jednostek oraz całych grup społecznych. Do tych determinant zalicza się: nieprzewidywalność zdarzeń, dezorientację w zakresie wartości i celów życiowych, zamieszanie w obyczajach, niewymierność lub brak jednolitych kryteriów oceny inwestowanego wysiłku, a przede wszystkim – brak poczucia kontroli nad przebiegiem zdarzeń. W skumulowanej formie czynniki te generują brak poczucia bezpieczeństwa i mocy, co w wymiarze jednostkowym może być w różnym stopniu uświadamiane, ale zawsze jest dotkliwie odczuwane jako napięcie, stres, lęk i niepewność.

W świetle współczesnej wiedzy o rzeczywistości społecznej dewiacyjne zachowania, zwłaszcza w wymiarze masowym i w oryginalnej formie, w małym zakresie uwarunkowane są neuroautonomicznymi czynnikami (pod tym względem człowiek współczesny zasadniczo nie różni się od antycznego) i intrapsychicznymi właściwościami, raczej decydują o nich procesy interakcyjne zachodzące w mikro- i makrospołecznej skali. Wśród tych czynników szczególnego znaczenia nabiera społeczna więź, która uległa daleko idącej ewolucji w ramach długowiecznego procesu rozpadu pierwotnego i wspólnotowego wzoru oraz charakteru życia ludzi.

Proces ten dokonywał się przez całą epokę nowocześnieści, w której ukształtowała się organicystyczna koncepcja społeczeństwa opartego na konsensusie, postulująca adaptacyjny charakter rozwoju i wychowania pokoleń. W nowocześnieści, a więc w społeczeństwach już odchodzących do przeszłości, wskaźniki adaptacji były czytelne, wynikały z zasad narzucanych przez społeczny podział pracy. Były to: efektyw-

ność, kalkulacja zysku w racjonalnie zorganizowanym działaniu, przestrzeganie praw dystrybucji i konsumpcji. W takim społeczeństwie człowiek dobrze przystosowany miał prawnie zagwarantowane możliwości korzystania z zysku i wolności, która nie jest odziedziczonym przywilejem, lecz prawem dla wszystkich. Własny wysiłek mógł zapewnić człowiekowi sukces i uplasować go na szczycie hierarchii społecznej. Na tę tożsamość składały się: indywidualizm, sukces, racjonalizm, powściągliwość i zniwelowana afektywność.

Nowoczesność, której początek umownie lokuje się na początku XVIII wieku, a okres schyłkowy przypada na drugą połowę wieku XX, ujawniała się nie tylko poprzez formalnie zorganizowane grupy i instytucje, ale sięgała w głąb ludzkiego życia, w rodzinę i osobowość człowieka. Wyrazem tego procesu były przekształcone normy moralne, wzory życia, obyczaje i gusty oraz nowe formy życia rodzinnego, zapowiadające kryzys pierwotnej grupy i instytucji społecznej.

Aksjologiczna i obyczajowa warstwa życia przybierała stopniowo ukształtowania systemowe, artykułowane w różnych wersjach i koncepcjach teoretycznych. Przykładowo można tu wymienić koncepcję wartości warstw średnich Alberta Cohena, będącą z jednej strony kodyfikacją tego co powszechne i pożądane, a z drugiej – kryterium odniesienia i oceny dewiacji oraz podkultury<sup>1</sup>. Inną wersję przedstawił A. Inkeles<sup>2</sup>, który w „syndromie osobowości nowoczesnej” akcentuje ekspansywność poznawczą i otwartość nowoczesnego człowieka, jego tolerancję, poczucie mocy objawiające się w indywidualnym i zbiorowym działaniu, zaufanie do porządku społecznego, uznanie nierównej dystrybucji dóbr, wartości i przywilejów według wyraźnych zasad, samodoskonalenie się i poszanowanie godności innych, nawet tych niżej sytuowanych.

Ale społeczeństwo nowoczesne, wraz z nieznanymi dotąd szansami rozwoju, zwłaszcza ekonomicznego, przyniosło zmierzch odwiecznych struktur społecznych, a więc: rodziny i sąsiedztwa. W tych podstawowych, tradycyjnych strukturach funkcjonowała więź mechaniczna, wynikająca z samej istoty biologicznego istnienia człowieka. Ten pierwotny typ więzi tworzył wspólnotowy charakter życia społecznego, który był wystarczający dla materialnej egzystencji i realizacji duchowości człowieka, nie wymagał form alternatywnych. Chociaż w przypadku młodzieży narzucał zniewolenie w sferze ekonomicznej i osobistej, to równocześnie zwalniał od odpowiedzialności (społeczność dokonywała wyboru za jednostkę). W feudalnym porządku wyrazem wspólnotowego życia była solidarność i aksjologiczno-obyczajowa homogeniczność. Większość ludzi nie miała pojęcia o hedonizmie i nie odczuwała potrzeby natychmiastowych gratyfikacji, ale miała poczucie integracji, zadowolenia i prawdopodobnie była bardziej szczęśliwa niż obecnie.

Nieodczynnym następstwem zaniku naturalnej więzi i wspólnotowego życia było pojawienie się wolnej konkurencji i rywalizacji, a następnie pauperyzacji i marginalizacji szerokich grup społecznych. Zjawiska te u wielu myślicieli wyzwały refleksję i tęsknotę za tym, co utracone, co bezpowrotnie odchodzi w przeszłość. Przykładowo, dla Toennisa jest to tęsknota za „utraconą wspólnotą” i impuls do refleksji nad „wołą racjonalną”.

Negatywne konsekwencje rozpadu wspólnot dostrzega też Emil Durkheim, wprowadzając pojęcie anomii i badając wzrost rozmiarów samobójstw, przestępczości

<sup>1</sup> A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 565.

i anarchii. Dostrzegając rozpad mechanicznej więzi, w której obowiązywała zasada: „Rób to, co robią wszyscy”, równocześnie Durkheim w nowej więzi organicznej widział duże szanse, które mogą się urzeczywistnić, gdy powszechna będzie zasada: „Bądź w stanie wypełniać z pożytkiem określone funkcje”. Dlatego też postulował rozwój prawa restytucyjnego, nowych kodeksów moralnych, nowoczesnych organizacji i instytucji kontroli społecznej oraz nowych korporacji zawodowych. Te nowoczesne, zbiurokratyzowane rozwiązania miały być rekompensatą nieubłaganego rozpadu tradycyjnych wspólnot i więzi mechanicznej, a przede wszystkim tworzeniem społeczeństwa konsensualnego, połączonego więzią organiczną. Tęsknota za wspólnotowymi formami życia jednak pozostaje, trwa przez całą epokę nowoczesności, a nawet obecnie można ją odnaleźć w myśleniu wielu teoretyków społeczeństwa. Jej bezpośrednio odczuć wyrażały się w diagnozach operujących pojęciami „biurokracja”, „rządy prawa” (M. Weber), „niewidzialna ręka rynku” (A. Smith), „samotny tłum” (D. Reisman) czy „anomia” i „alienacja” (K. Marks).

W sferze egzystencji materialnej nowoczesność pogłębiła społeczne rozwarstwienie, nierówną dystrybucję dóbr i rozszerzyła strefy ubóstwa, co wraz z osłabieniem tradycyjnej sfery aksjonormatywnej, braku nowych norm moralnych kierujących trwałymi i silnymi wspólnotami, doprowadziło do dezorganizacji społecznej. Jej najbardziej dostrzeganymi symptomami były: upadek autorytetu, zmniejszenie znaczenia grup podstawowych, a w konsekwencji tego wszystkiego – eskalacja różnorodnych form patologii społecznej. W dalszym rozwoju społeczeństwa nowoczesne dopracowały się jednak wielu instytucjonalnych rozwiązań, które łagodziły skutki rozpadu tradycyjnych wspólnot i naturalnych więzi, społecznej dezintegracji i różnorodnych dewiacyjnych zachowań. Najbardziej doniosłym osiągnięciem w tym zakresie było postępujące przez cały XX wiek doskonalenie systemu terapeutyczno-resocjalizacyjnego i pojawienie się w różnych wersjach systemów profilaktyki społecznej.

Te pozytywne osiągnięcia nie mogą oczywiście zrównoważyć generalnych strat spowodowanych rozpadem naturalnych więzi, w których takie zjawiska jak przestępczość czy narkomania, nawet w wielokrotnionych rozmiarach, są tylko ich częścią. Uświadomienie tych strat, a nawet ich wyolbrzymienie, następowało proporcjonalnie do zaawansowania nowoczesności.

Ewidentnym wskaźnikiem negatywnych skutków rozpadu tradycyjnych wspólnot opartych na naturalnych więziach społecznych są rozmiary zjawisk dewiacyjnych i pojawienie się ich nowych rodzajów wraz z postępującą nowoczesnością. Nagromadzone fakty empiryczne pozwalają sformułować tezę, według której proces zaniku więzi społecznych jest wysoko skorelowany z przestępczością. Zauważył to już E. Durkheim, stwierdzając trzykrotny wzrost przestępczości w dziewiętnastowiecznej Francji. Współzależność między tymi zmiennymi (rozpadem więzi i przestępczością) potęgowała się przez cały wiek XX, co stało się sygnałem alarmowym do ostrej krytyki pozytywistycznego paradygmatu w kryminologii i resocjalizacyjnego nurtu w penitencjarystyce w latach 60. i 70. XX wieku oraz wysunięcia postulatu radykalnego zwrotu w kierunku oświeceniowej kary retributywnej Benthama i Beccarii. Amerykańscy kryminologowie, np. Andrew von Hirsch, zauważyli, że wzrastającym niewyobrażalnie nakładom finansowym i wprowadzaniu terapeutycznych praktyk do systemu penitencjarnego konsekwentnie towarzyszy ogromny wzrost rozmiarów przestępczości<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 1999.

Powaga i doniosłość naturalnej więzi społecznej staje się coraz bardziej oczywista na przełomie tysiącleci, gdy procesy rozpadu lokalnych i narodowych wspólnot potęgowane są procesami globalizacji. Tragiczne przejawy terroryzmu z ostatnich lat są dowodem niezwykłych przeszkód w urzeczywistnianiu odwiecznych idei humanitaryzmu i ludzkiego szczęścia zrodzonych w kręgu kultury śródziemnomorskiej przy wykorzystaniu oszałamiających osiągnięć technicznych oraz racjonalnych zasad organizowania nowoczesnych struktur społecznych i różnorodnych socjotechnik wypracowanych przez współczesne nauki społeczne. Mówiąc prosto, współczesne bogate i demokratyczne narody i państwa doznają wielu klęsk i upokorzeń ze strony irracjonalnych sił zrodzonych w krajach słabo rozwiniętych, a nawet zacofanych, ale żyjących na wzór wspólnoty i autentycznie związanych odwieczną ideologią (religią), stanowiącą preambułę do wszelkich rozwiązań legislacyjnych, formalnie i zwyczajowo regulujących zachowania ludzi w sferze państwowej i prywatnej.

Gdy popatrzymy na dzisiejszy świat, to jeszcze raz przekonamy się o niezasadności wszelkich teorii i prognoz o końcu ideologii (Bell). W tej sytuacji zasadnicze staje się w miarę adekwatne odczytanie głównych trendów rozwojowych i nakreślenie prawdopodobnej wizji przyszłościowych społeczeństw i funkcjonujących w ich obrębie segmentów.

Równolegle z przejściem nowoczesności w fazę określaną jako „ponowoczesność” czy „postmodernizm” lub „późna nowoczesność” rozwijane są różne koncepcje i prognozy, usytuowane bliżej czy dalej na kontinuum „pesymizm – optymizm”. Nie sposób ich tu szerzej omówić, ale warto zwrócić uwagę na, wykorzystaną już w badaniach pedagogicznych, koncepcję „wartości postmaterialistycznych” Ronalda Ingleharta, zakładającą wysokie wartościowanie – w obecnych i przyszłych wysoko rozwiniętych społeczeństwach – jakości życia, zdrowia, sprawności fizycznej, bogactwa doświadczeń i doznań życia towarzyskiego<sup>4</sup>. Oryginalną pod względem możliwości praktycznego zastosowania (m.in. w profilaktyce i resocjalizacji) koncepcję rozwinął A. Giddens (2001), wskazujący na możliwość zahamowania niekorzystnych trendów rozwoju poprzez: nabywanie kompetencji i „refleksyjności” społeczeństwa, mobilizację ruchów społecznych i presję społeczną na elity rządzące.

By stworzyć właściwy kontekst rozważań o dewiacyjnych zachowaniach, które będą kształtowane w przyszłości przez uwarunkowania makrostrukturalne, warto wziąć pod uwagę syntetyczny i wyjątkowo prawdopodobny kształt przyszłego społeczeństwa, jaki nakreślił Piotr Sztompka (2002). Kształt ten charakteryzują cztery główne cechy:

1. Nowa forma zaufania niezbędna dla poczucia bezpieczeństwa i ciągłości życia codziennego. Wynika ona z obecności w życiu społecznym „abstrakcyjnych systemów”, które są zastrzeżone dla ekspertów, a „normalni” ludzie, niezależnie od charakteru i stopnia wykształcenia, nie mają w ich zakresie kompetencji, nie są w stanie ich zrozumieć i dlatego muszą zdać się na kompetencje ekspertów. „Abstrakcyjne systemy” funkcjonują nie tylko w naukach przyrodniczych, technice, ale również w sferze społecznej.

2. Nowe formy ryzyka przyjmujące szerokie rozmiary, częstotliwość i duże prawdopodobieństwo. Dotyczy to nie tylko relacji człowieka z przyrodą, ale ma cywilizacyjne i społeczne źródła. Jest to „wyprodukowane zło”, zagrażające zarówno ludziom

---

<sup>4</sup> M. Meyer, *Hierarchia wartości jako wyznacznik zachowań sprzecznych z prawem*, Kraków 2003.

bogatym, jak i biednym, posiadającym władzę i nie posiadającym jej. Powoduje ono zwiększoną percepcję zagrożeń, duży w tym udział mają mass media.

3. Nieprzejrzystość, płynność i niepewność sytuacji społecznych. Wyraża się ona w błędach ekspertów, w niepożądanym efekcie działań uwarunkowanych wielością i wielokierunkowością czynników.

Według P. Sztopmki, niepewność wzmagana jest paradoksalnym ubocznym skutkiem rozwoju wiedzy społecznej, „refleksyjnością”, w którą wkomponowane są samodestrukcyjne proroctwa (R. Merton, A. Giddens). Chociaż refleksyjność ułatwia dostrzeganie zjawisk patologicznych (daje szansę na prewencję), to może też generować nowe niekorzystne zjawiska. Oznacza to niepewność współczesnej wiedzy, niemożność wykorzystania jej do stuprocentowych gwarancji bezpieczeństwa w nierozpoznawalnych, nowych sytuacjach.

4. Relatywizm norm moralnych i schematów oceny działań oraz sytuacji społecznych. Naruszenie tradycyjnych norm najgłębiej przekształca współczesne życie społeczne i stwarza bezpośrednio źródło dla patologii społecznej. Współczesny relatywizm norm jest groźniejszy od anomii i dezorganizacji społecznej opisywanej przez E. Durkheima czy W. Thomasa i F. Znanieckiego, a jego rozmiary nie są możliwe do obiektywnej oceny. Do tych zasadniczych cech ponowoczesności (według Sztopmki: „późnej nowoczesności”) należy dodać straty, jakie ponosi w największym stopniu rodzina i chociaż poglądy typu: „rodziny już nie ma” lub „rodzina jest na wymarciu” (Toffler) generalnie należy uznać za przedwczesne, takie zjawiska, jak upowszechniające się alternatywne jej formy (kohabitacja) i upadek autorytetu rodziców czy przejawy konfliktu pokoleniowego zdecydowanie sprzyjają ewoluowaniu zjawisk z zakresu dewiacji zachowań i patologii społecznej. Warto zwrócić również uwagę, że ten obiektywny proces destrukcji rodziny, świadomie czy nieświadomie, jest często wspomagany przez politykę legislacyjną i społeczną – większość praw i uprawnień adresowanych jest do jednostek, obywateli, a nie – do rodziny i wspólnot połączonych więzią naturalną.

Taka wizja rzeczywistości wydaje się najbardziej prawdopodobna, gdyż wyrasta ona z intelektualnego wglądu na mocno już ugruntowane trendy rozwojowe. Jest ona w gruncie rzeczy optymistyczna, ale trudna, stawiająca przed człowiekiem konieczność rozwijania intelektualnego potencjału, zdobywania doświadczenia poprzez uczestniczenie w wielorelacyjnych, nieoczekiwanych sytuacjach, w których najczęściej nie można liczyć na całościowe kompetentne wsparcie.

Zwiększone ryzyko i niepewność sytuacji społecznych preferowały będą jednostki i grupy o większym potencjale intelektualnym i zasobach materialno-technicznych. Pogłębione procesy globalizacji i integracji konfrontowały będą grupy o nierównym przygotowaniu do osiągania atrakcyjnych kulturowo wyznaczonych celów. Nowe warunki osiągania tych celów kreowały będą zmodyfikowane typy przystosowania, a częstotliwość ich występowania będzie różnicowana ze względu na intelektualno-techniczne wyposażenie i różne usytuowanie na kontynuum tradycja – postęp.

Grupy o większych zasobach kreowały będą nowe formy przystosowania innowacyjnego, a w społecznościach o niższym poziomie cywilizacyjnym i przewadze tradycyjnej więzi utrzymywał się będzie Mertonowski rytualizm. Zarówno innowacyjny, jak i rytualny wzór przystosowania stymulowały będą różnorodne dewiacje, głównie przestępczość, a geneza tych obydwóch wzorów dewiacji może być sprowadzona do pierwotnego źródła, jakim jest różne kwantum społecznej więzi i bezpośredniej kontroli oraz wspólnotowego wymiaru życia.

Z tak ujętego modelu rozwoju społecznej rzeczywistości wynika hipoteza o dalszym wzroście rozmiarów różnorodnych zachowań dewiacyjnych.

Prawdopodobieństwo pozytywnej weryfikacji tej hipotezy może być poparte aktualnymi, chociaż fragmentarycznymi i niekiedy pośrednimi, badaniami empirycznymi. Badania te pochodzą w przeważającej mierze z gruntu amerykańskiego, ale coraz częściej są prowadzone w krajach zachodnioeuropejskich, w których od wielu lat dochodzi do konfrontacji zróżnicowanych kulturowo wzorów i form życia społecznego.

Spółczesność cechowała się będzie niespotykaną dotychczas ruchliwością, zarówno poziomą, jak i pionową. Oznacza to, że coraz więcej młodzieży znajdowało się będzie w nowych warunkach kulturowych, będzie zarówno pod wpływem wzorów kultury rodzimej, jak i nowego społeczeństwa.

Już klasyczne badania W. Thomasa i F. Znanieckiego ujawniły udratyzowany przebieg procesu socjalizacji, przebiegającego w warunkach zakorzenienia w rodzimej kulturze przy równoczesnym dążeniu młodzieży do osiągania autonomii i odpowiedniego statusu społecznego w nowym społeczeństwie. Procesy te, objawiające się konfliktem pokoleniowym i etnicznym, prowadzą do społecznej dezorganizacji i ostatecznie do patologizacji osobowości. Ryzyko patologizacji zależy przede wszystkim od typu kultury rodzimej, której wartości i wzory zderzają się z dominującymi kulturami. Współczesne badania nad przestępczością młodzieży objętej procesami inkulturalizacji w coraz większym zakresie uwzględniają typy zderzających się kultur, a więc opozycje: zakorzenienie – autonomia lub kolektywizm – indywidualizm. W badaniach procesów wychowawczych i etiologii przestępczości szczególnie przydatna jest ta druga opozycja, czyli kolektywizm – indywidualizm. Mimo niezwykle zróżnicowania współczesnych społeczeństw oraz przekonania, że nie można dokonać rozłącznego ich podziału, relacja kolektywizm – indywidualizm jest istotnie różnicująca.

Spółczesne kolektywistyczne zorientowane są na tradycyjne wartości i style życia. Istota kolektywizmu najwyraźniej przejawia się w rodzinie, zawierającej pierwiastki grupy pierwotnej, które przenikają do lokalnych i ogólnospołecznych struktur oraz są przedmiotem transmisji intergeneracyjnej. Najistotniejszym atrybutem takiej rodziny i lokalnej wspólnoty jest silna więź społeczna, wyrażająca się w bezpośrednich kontaktach osobowych, w nieformalnej, ale skutecznej kontroli. Zapewnia to wysoki stopień wzajemnych zobowiązań, autorytet rodziców i regulacje priorytetowych dążeń za pomocą tradycyjnych, rodzinnych wartości i norm moralno-obyczajowych i, ostatecznie, ciągłość kulturową.

Silna więź i współpraca występuje też w szerszej społecznej (wokółrodzinnej) strukturze, co powoduje homogeniczność całego układu lokalnego. Efektem homogeniczności jest gotowość kulturowego kontekstu do udzielania rodzinom i jednostkom pomocy i wsparcia, kształtowanie poczucia bezpieczeństwa i odporności na destrukcję ze strony innych układów kulturowych. Homogeniczny układ społeczności kolektywistycznej zapewnia również wysoką kontrolę zachowań członków, zarówno w sformalizowanych, instytucjonalnych sferach życia, jak i w sytuacjach codziennych, prywatnych. Wszystkie te czynniki są niewątpliwie poważnymi inhibitorami zachowań dewiacyjnych.

Dążenia do utrzymania ciągłości kulturowej poprzez zakorzenienie w niej młodych generacji najpełniej i dramatycznie weryfikuje się w warunkach emigracji lub w innych formach zderzenia się ze społeczeństwami wysoko rozwiniętymi cywilizacyjnie, reprezentującymi nowoczesność, a więc – społeczeństwami indywidualistycznymi. Przeja-

wem tej, trudnej, weryfikacji są problemy w osiągnięciu tożsamości i autonomii młodzieży, która poddana jest rozbieżnym oddziaływaniom utrzymujących się wzorów kultury rodzimej i silnej presji nowego społeczeństwa. Inkulturalizacja stwarza specyficzne problemy edukacyjne, bariery w osiągnięciu społecznego statusu oferowanego przez nowy układ makrospołeczny, wyzwala wielorakie napięcia psychiczne, poczucie rzeczywistości i relatywnej depriwacji, a ostatecznie prowadzi do dewiacji.

Zakłócenia osiągania tożsamości przez młodzież włączoną w proces inkulturalizacji wynikają z zasadniczego wzoru społeczeństwa indywidualistycznego, a więc z orientacji na konstytucyjny legalizm i wolność. Konkurencja w osiągnięciu społecznego statusu (zwłaszcza w sferze ekonomicznej) oraz orientacja na upowszechniające się wartości postmaterialistyczne są raczej obce młodzieży ze społeczeństw kolektywistycznych. Społeczeństwa indywidualistyczne, to docelowe kraje emigracji i miejsce czasowego pobytu młodych, którzy chcą podnieść swój status ekonomiczny (a w przyszłości coraz częściej – edukacyjną kompetencję), czyli takie, jak: USA, Kanada czy Niemcy. Aktualnie nie dysponujemy szerszymi i zweryfikowanymi badaniami nad zasadniczymi aspektami kulturalizacji młodych pokoleń Polaków w społeczeństwach indywidualistycznych. Możemy jednak ekstrapolować uogólnienia z badań nad inkulturalizacją różnych kategorii emigrantów z różnych części świata do takich krajów, jak USA czy Kanada.

Przykładowo można wymienić badania przeprowadzone przez zespół z Queen's University w Kingston<sup>5</sup>, porównujące relacje w rodzinach typowo kanadyjskich z socjalizacją w rodzinach imigrantów, w których utrzymują się tradycyjne wzory kultury rodzimej i w różnym stopniu są modyfikowane wymogami i zasadami współżycia nowego społeczeństwa. Generalnie badania te potwierdziły tezę o utrudnionej socjalizacji i złożonym przebiegu osiągania tożsamości młodzieży z rodzin imigrantów, objawiającą się również w zachowaniach dewiacyjnych, łącznie z przestępczością, narkomanią, odrzuceniem i izolacją.

Rodziny emigrujące z przyczyn ekonomicznych usilnie podtrzymują tradycyjny, kolektywistyczny wzór kulturowy, pozostają w socjologicznej niszy i powstrzymują dewiacje, ale równocześnie cały proces inkulturalizacji.

Podobnie jak badania Thomasa i Znanieckiego, współczesne badania ujawniają wyraźne podtrzymywanie tradycyjnych wzorów przez pokolenie starsze, natomiast młodzież przejawia wyraźne tendencje mieszczące się nie tylko w pojęciu inkulturalizacji, ale również asymilacji. Badacze stwierdzają, że współczesna młodzież podejmuje niekiedy heroiczne wysiłki w celu opanowania instrumentów osiągania wysokiego statusu w nowym społeczeństwie i dominującej kulturze. Tendencja ta przejawia się głównie w edukacji szkolnej – młodzież imigrantów, zwłaszcza z krajów azjatyckich, bardzo często osiąga o wiele lepsze wyniki w nauce niż dzieci nieimigrantów. Równocześnie wiele badań wskazuje na nieprawdopodobne zdolności adaptacyjne dzieci imigrantów<sup>6</sup>. Imigracyjni adolescenti wykazują więcej zdrowego samorozwoju psychicznego,

<sup>5</sup> K. Kwak, *Adolescents and Their Parents: A Review of Intergenerational Family Relations for Immigrant and Non-Immigrant Families*, „Human Development” 2003, nr 46.

<sup>6</sup> A. Fuligni, *Adolescents from Immigrant Families*, [w:] V.C. Mc Loyd, L. Steinberg (red.), *Studying Minority Adolescents: Conceptual, Methodological and Theoretical Issues*. Mahwah, N.J., 1998; R.G. Rumbaut, *Profiles in Resilience: Educational Achievement and Ambition Among Children of Immigrants in Southern California*, [w:] R.D. Taylor, M.C. Wang (red.), *Resilience Across Contexts: Family, Work, Culture and Community*, Mahwah, N.J., 2000.

dobrego samopoczucia i behawioralnych zachowań niż ich rówieśnicy z kultury dominiującej. Ta instrumentalna przewaga może być jednak unicestwiona przez niski standard ekonomiczny rodziny i brak umiejętności pogodzenia przez rodziców kultury kolektywistycznej z wymogami społeczeństwa indywidualistycznego.

Warto dodać, że podobne tendencje zauważono w badaniach nad akulturalizacją emigrantów hiszpańskich. Młodzież bardziej włączona w proces inkulturalizacji raportowała mniejsze zaangażowanie rodziców w ten proces, co zwrótnie wiązało się ze skłonnościami młodzieży do dewiacji i kreowania konfliktów wewnątrzrodzinnych<sup>7</sup>. W ten sposób konflikty wewnątrzrodzinne, wynikające z rozbieżnych dążeń rodziców i dzieci, są istotną przyczyną zakłóceń socjalizacyjnych, opóźnienia osiągania tożsamości i autonomii przez młodzież ze środowisk imigrantów.

Autorzy badań stwierdzili równocześnie niezwykle istotną rolę więzi rodzinnej w powstrzymywaniu zachowań dewiacyjnych, motywowanych napięciem wynikającym z niekorzystnego wyniku porównywania się młodzieży imigrantów z młodzieżą nieimigrantów. Bardzo ważnym czynnikiem stymulującym bezkonfliktowy proces inkulturalizacji jest otwartość rodzin imigrantów, przynajmniej na główne standardy moralne i wzory życia wynikające z modelu społeczeństwa indywidualistycznego, oraz wsparcie ze strony etnicznych wspólnot lokalnych i ponadlokalnych oraz korporacji zawodowych i kulturalnych.

Oczywiście, ten modelowy wzór inkulturalizacji musi być uzupełniany gotowością respektowania porządku prawnego oraz, przynajmniej minimalnymi, kontaktami z oficjalnymi instytucjami i nieformalnymi strukturami społeczeństwa krajów osiadłych. Rzeczywisty przebieg procesu inkulturalizacji we wszystkich krajach obfituje jednak w trudności, czego wyrazem są gorsze warunki materialne i znacząco wyższe wskaźniki przestępczości imigrantów.

Aktualnie nie dysponujemy wyczerpującymi wynikami badań nad rozmiarami przestępczości młodzieży z grup mniejszościowych w krajach osiadłych. Najczęściej do oceny tych zjawisk wykorzystuje się statystyki ujawniające dysproporcje w częstotliwości popełniania przestępstw przez Afroamerykanów i Latynoamerykanów w stosunku do ludności pochodzenia europejskiego w USA i, niekiedy, młodzieży imigrantów w krajach skandynawskich. Przy okazji tych porównań ujawniane są dyskryminacyjne praktyki organów kontroli w rejestrowaniu osób podejrzanych o różnorodne wykroczenia i przestępstwa, co potwierdza utrzymywanie stereotypów o większych skłonnościach do przestępczości wśród mniejszości etnicznych i członków społeczności o niższym statusie socjodynamicznym.

Warto również zwrócić uwagę na badania historyczno-porównawcze ujawniające różnice w motywacji do przestępczości, które wynikają z odmiennego stylu życia i sposobu realizacji celów między współczesnymi emigrantami a generacjami osiedlającymi się w krajach zachodnich w przeszłości. I tak, o ile dawne generacje nastawione były na wysiłek zdobywania ekonomicznego zabezpieczenia na drodze ciężkiej pracy i uporczywe dążenie do osiągnięcia określonego statusu poprzez odracanie gratyfikacji w ramach obowiązującego prawnego i moralnego porządku, to pokolenia współczesne chcą szybciej skorzystać z obfitości dóbr i wolności, jakie znajdują w społeczeń-

---

<sup>7</sup> K.T. Dinh, M.W. Roosa, J.-Y. Tein, V.A. Lopez, *The Relationship between Acculturation and Problem Behavior Proneness in a Hispanic Youth Sample: a Longitudinal Mediation Model*, „Journal of Abnormal Child Psychology”, June 2002.



stwach wysoko rozwiniętych. Po Mertonowsku powiedzielibyśmy, że młodzież współczesna (zarówno osiadła, jak i przybyła), będąc pod wpływem atrakcyjnych celów, odrzuca tradycyjne normy, szuka środków innowacyjnych i przez to ryzykuje dewiację. Innowacje oznaczają wyzwolenie się spod kontroli zewnętrznej (rodzinnej i środowiska lokalnego), dają szansę rozwoju osobowościowego poprzez samokontrolę (wzmacnianie kontroli wewnętrznej), ale równocześnie wymagają wielkiego wysiłku, odpowiedzialnych wyborów, warunków prowadzących do prawdziwej autonomii i odrzucania czynników marginalizujących. Ten skomplikowany proces ukazany został między innymi w raporcie z badań nad marginalizacją młodzieży ze społeczności mniejszościowych w Finlandii<sup>8</sup>.

Kontrola rodzicielska i kontrola społeczna funkcjonująca w środowisku lokalnym stanowią istotny czynnik ukierunkowujący na właściwe wybory i rozwój osobowościowy, a tym samym – ograniczają zachowania dewiacyjne młodzieży. Według T. Hirschiego, warunkiem kontroli jest silna więź społeczna, co oznacza, że gdy więź (zwłaszcza rodzinna) słabnie, to wzrasta prawdopodobieństwo zachowania dewiacyjnego<sup>9</sup>. Chociaż z natury rzeczy więź i kontrola rodzicielska są zasadniczo silne w społeczeństwach kolektywistycznych, jednak pod wpływem globalizacji i przekształcania się tych społeczeństw w kierunku społeczeństw indywidualistycznych również w tych tradycyjnych społeczeństwach (kolektywistycznych) będzie występowało osłabienie takich atrybutów rodziny, jak więź i kontrola rodzicielska. Są to nieuchronne następstwa rozwoju nowoczesnych społeczeństw.

Skutki ewolucji kontroli rodzicielskiej od kontroli typu patriarchalnego i autorytarnego w kierunku egalitarnego i demokratycznego w postaci przestępczych zachowań młodzieży przedstawił kontynuator teorii I. Hirschiego, John Hagan, w ramach koncepcji siły kontroli<sup>10</sup>.

Jest wiele argumentów na rzecz tezy, według której takiej ewolucji podlegała będzie większość społeczeństw. Zwłaszcza tych, które znajdują się w najbliższym zasięgu nowoczesności (późnej nowoczesności), a przede wszystkim – grupy i jednostki włączone w organizmy najwyżej rozwiniętych społeczeństw.

Antycypując taką przyszłość, nieodzowne staje się poszukiwanie rozwiązań, które, przynajmniej częściowo, zrekompensują stale traconą więź i wspólnotowy tryb życia, a tym samym powstrzymywały będą procesy dewiacji, marginalizacji i wykluczenia społecznego. W tym momencie powstaje pytanie: czy takie rozwiązania są możliwe przy założeniu, że stopniowe zatracanie więzi jest procesem obiektywnym i nieodwracalnym? Kwestia ta znajduje się w centrum zainteresowania futurologicznie nastawionych teoretyków myśli społecznej i jest przedmiotem różnorodnych prób eksperymentalnych, podejmowanych na gruncie pracy socjalnej i profilaktyki. Mimo ciągłego niezadowolenia z tych rozwiązań, próby muszą być podejmowane i powinny im przyświecać idee zawarte w teoriach najbardziej optymistycznie nastawionych współczesnych myślicieli.

Warto więc wspomnieć o koncepcji kapitału społecznego, którą przywołuje F. Fukuyama<sup>11</sup>. Według współczesnego rozumienia, kapitał społeczny stanowi zaufanie

<sup>8</sup> V.-M. Ulvinen, *Who Needs Discrimination? I Do, Who Else? International Conference of Youth Affairs, TUHTI – Research Network for Youth (April 22–24)*, Turku 1998.

<sup>9</sup> A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993.

<sup>10</sup> D. Shomaker, *Theories of Delinquency*, Oxford 1990, s. 263–299.

<sup>11</sup> F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000.

ludzi z najbliższego środowiska lokalnego, gotowość do wspólnych działań, w toku których istnieje szansa na odbudowę przynajmniej minimalnego kwantum więzi. Największe szanse na tę odbudowę istnieją w środowiskach młodzieży. Warto tutaj zwrócić uwagę, że więź społeczna jest naturalnym przejawem rozwoju osobowościowego, czego najwyraźniejszym przykładem są dewiacyjne podkultury – jeśli takie podkultury istnieją i są tak silne, to dlaczego nie można obok nich lub w ich miejsce tworzyć podkultur alternatywnych, o pozytywnym znaczeniu moralnym?

Przejawem społecznego kapitału może być jedna z form reakcji i postaw, jakie mogą przyjmować ludzie wobec ryzyka, niepewności i zagrożenia. Postawę tę wymienia A. Giddens, a mianowicie „radikalna walka ze źródłami zagrożeń, przez mobilizację opinii, organizowanie kampanii propagandowych i tworzenie ruchów społecznych”<sup>12</sup>.

Tworzenie kapitału to nie tylko zadanie dla jednostek i grup lokalnych. Winno ono stać się wielką troską dla państwa i prawodawstwa. Warto tu zauważyć, że – jak dotychczas – w makrospołecznej sferze niewiele zostało zrobione w tym zakresie, a niekiedy można nawet obserwować regres.

Obok tych postulowanych i w dużym stopniu opartych na dobrej woli rozwiązań, we współczesnym świecie zaznaczają się jednak tendencje bardziej zobiektywizowane, głęboko zakorzenione w ontologii współczesnych społeczeństw. Według M. Castellsa, na gruzach społeczeństwa przemysłowego powstaje „społeczeństwo sieci”, zastępujące hierarchiczne układy „siecią dynamicznych powiązań o globalnym zasięgu”<sup>13</sup>.

Sieciowe powiązania to nie sztuczny układ, rekompensujący zanikające naturalne wspólnoty, lecz wyrastające z samej struktury społecznej nowe powiązania instytucjonalne, regulujące wymianę dóbr materialnych, przepływ informacji i różnorodnych usług, kreujące przyszłościowe przejawy uniwersalnej więzi społecznej. Społeczeństwo sieci, jako obiektywna forma zorganizowania ludzi na poziomie ogólnospołecznym i lokalnym, zawierało będzie nie tylko elementy ukierunkowane bezpośrednio na poszerzanie bazy materialno-technicznej, ale również zabezpieczające i korygujące zachowania jednostek i grup. W ten sposób, w układzie sieciowym, może funkcjonować lokalny system profilaktyki społecznej, na który składały się będą instytucje zasadniczo pełniące inne funkcje, ale mogące służyć profilaktyce oraz specjalnie tworzone dla potrzeb profilaktyki.

## Literatura

- Blachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 1999.
- Dinh K.T., Roosa M.W., Tein J.-Y., Lopez V.A., *The Relationship between Acculturation and Problem Behavior Proneness in a Hispanic Youth Sample: a Longitudinal Mediation Model*, „Journal of Abnormal Child Psychology”, June 2002.
- Fukuyama F., *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000.
- Fuligni A., *Adolescents from Immigrant Families*, [w:] V.C. Mc Loyd, L. Steinberg (red.), *Studying Minority Adolescents: Conceptual, Methodological and Theoretical Issues*, Mahwah, N.J. 1998.

<sup>12</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 578.

<sup>13</sup> K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 22.

- Kwak K., *Adolescents and Their Parents: A Review of Intergenerational Family Relations for Immigrant and Non-Immigrant Families*, „Human Development” 2003, nr 46, s. 115–136.
- Meyer M., *Hierarchia wartości jako wyznacznik zachowań sprzecznych z prawem*, Kraków 2003.
- Rumbaut R.G., *Profiles in Resilience: Educational Achievement and Ambition Among Children of Immigrants in Southern California*, [w:] R.D. Taylor, M.C. Wang (red.), *Resilience Across Contexts: Family, Work, Culture and Community*, Mahwah, N.J. 2000.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
- Shomaker D., *Theories of delinquency*, Oxford 1990.
- Siemaszko A., *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Ulvinen V.-M., *Who Needs Discrimination? I Do, Who Else? International Conference of Youth Affairs, TUHTI – Research Network for Youth (April 22–24)*, Turku 1998.